

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesolowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiad. Władysław Wesolowski, Nowe.

Nr. 36.

Nowe, sobota 8-go września 1934 r.

Rok XI.

Wielki odpust Matki Boskiej Piasecznej.

Dnia 9 września b. r. odbędzie się tradycyjny wielki odpust Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Piasecznie. Z odległych zakątków Pomorza oraz Poznania przybywają na tę uroczystość tysiączne rzesze pątników, aby raz do roku u stóp cudownego obrazu Matki Boskiej Piasecznej i cudownej Studzienki błagać i prosić Najśw. Matkę Boską o przebaczenie i opiekę.

Wygodna komunikacja, kursujących autobusów, samochodów i furmanek, ułatwi uczestnikom pielgrzymki podróż do Piaseczna i zpowrotem.

Odliczanie odsetek od długów przy podatku dochodowym.

W związku z neodliczaniem odsetek od długów od dochodu przy wymiarze podatku dochodowego przez niektóre urzędy skarbowe, ministerstwo skarbu wydało okólnik, w którym m. in. poleca bezwzględnie odliczać odsetki od długów zaciągniętych: 1. na powiększenie wzgl. ulepszenie któregośkolwiek z istniejących źródeł oraz na nabycie nowego źródła dochodu; 2. na spłatę już istniejących zobowiązań, ciążących na którymkolwiek ze źródeł dochodu; 3. na konwersję pożyczek; 4. na pokrycie poniesionych strat; 5. na spłatę zaległości podatkowych oraz innych należności publiczno-prawnych; 6. na uregulowanie spraw, związanych z podziałem majątku. Należą tu będą pożyczki, które obciążały już źródło dochodu w chwili jego nabycia przez podatnika i zostały przez niego przejęte.

Turysta w Polsce.

Wydział Turystyki Ministerstwa Komunikacji przystąpił do wydawania luksusowego kwartalnika p. t. „Turysta w Polsce”, w językach: polskim, angielskim, francuskim i niemieckim.

Numer pierwszy kwartalnika wyszedł już z druku i zawiera następujące artykuły: Fr. Galiński — Warszawa; J. Ginsbert — Nad Polskim Morzem; Walery Goetel — Zakopane, Tatry, Pieniny; Władysław Grzelak — Polska jako teren turystyki wodnej; prof. Wł. Szafer — Parki Narodowe w Polsce; St. Lenartowicz — Huculszczyzna; Józef Lasoń — Wilno i dr. M. Orłowicz — Kalendarz Turystyczny. „Turysta w Polsce” wychodzi pod redakcją B. T. Lepeckiego.

Wyjątkowo ozdobną stronę graficzną opracował T. Piotrowski.

Oddłużenie rolnictwa.

Sprawie oddłużenia rolnictwa, opartego na zasadach, wyluszczonej w zarysie przez p. premiera L. Kosłowskiego, poświęca „Polska Gospodarcza” dłuższy artykuł.

Skoro weźmie się pod uwagę znaczenie rolnictwa jako zawodu, jako podstawy bytu dwóch trzecich ludności Rzeczypospolitej, jako najważniejszej gałęzi naszej produkcji, gdy się uwzględni znaczenie, jakie ma dla nas niezależność aprowizacyjna i dodatni bilans handlowy, osiągnięte właśnie dzięki rolnictwu, to staje się wtedy rzeczą oczywistą, iż każdy rząd w Polsce musiał i musi brać pod troskliwą uwagę położenie rolnictwa i jego potrzeby. Im położenie jest trudniejsze, a potrzeby bardziej naglące, tem szybsza i tem szerzej zakrojona musi być akcja rządu, mająca na celu przywrócenie zachwianej równowagi.

Drugim elementem, który musiał wpłynąć na całość planu oddłużeniowego, była ta suma środków materialnych, jaką państwo i społeczeństwo byłyby w stanie przeznaczyć na rzecz zalamującego się rolnictwa. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, iż środki te były i są nader ograniczone. W związku właśnie z tą szuflacją rozporządzalnych środków, należy wziąć pod uwagę, że dla państwa i społeczeń-

stwa nie może być rzeczą obojętną, czy — w ramach realnych możliwości — utrwała się podstawa bytu z górą 3 milionów, czy też kilkunastu tysięcy rodzin. Jest to zagadnienie, wychodzące poza granice ściśle gospodarczych rozważań. Wzgląd na ilościowe wyniki musi w tym wypadku zwyciężyć. Dlatego też w rządowym planie oddłużeniowym nastąpiło pewne uprzywilejowanie drobnej własności rolnej wobec średniej, a średniej w stosunku do większej.

Dotychczasowe poczynania oddłużeniowe miały tę ujemną stronę, że przeciągnęły okres niepewności i chwiejności w rolnictwie; obecnie będą przyznane rolnikom ulgi, które umożliwią olbrzymiej ilości warsztatów powrót do równowagi i opłacalności pracy. Należy stwierdzić, że w rolnictwie naszym nastąpiła już likwidacja szeregu wybujałości, będących wynikiem przejściowego okresu dobrej konjunktury. Obecnie rolnictwo przystosowało się naogół do nowych trudniejszych warunków produkcji. Stabilizacja na niższym poziomie wartości i cen wymaga logicznie sprowadzenia do tego poziomu wszystkich elementów gospodarczych, a więc i ciężarów świadczeń, ponoszonych przez rolnictwo z tytułu zaciągniętych zobowiązań. Tego rodzaju przymusowe przystosowanie będzie w szeregu wypadków jedynie usankcjonowaniem stanu faktycznego, który powstał jako jedyne rozwiązanie odpowiadające dobrze zrozumianemu wspólnemu interesowi wierzyciela i dłużnika. Akcja oddłużeniowa ma więc na celu urealnienie zobowiązań i przywrócenie skromniejszej, lecz niezawodnej wypłacalności rolniczej. Jednocześnie jednak — dla zakończenia okresu niepewności — w całości planu oddłużeniowego jest przewidziana likwidacja tych warsztatów rolnych, którym nawet i obecny program oddłużeniowy nie dałby jeszcze warunków, koniecznych dla normalnego istnienia i rozwoju.

Dlatego też — zgodnie z intencją rządu — należy uznać, iż obecny program oddłużenia rolnictwa jest programem ostatecznym, po którego zrealizowaniu musi nastąpić powrót do normalnych stosunków, w których, posługując się używaną obecnie często terminologią, działać będzie swobodnie automatyzm gospodarczy.

Szczególnością cechą planu oddłużeniowego, ujmowanego jako całość, jest jego powszechność. W zasadzie przewiduje on drogi wyjścia ze stanu nadmiernego zadłużenia dla wszystkich typów gospodarstw rolnych, oraz dla wszelkich rodzajów i stopni zadłużenia. Powyższa zasada nie może być jednak interpretowana w ten sposób, iż wszystkie gospodarstwa rolne będą korzystać ze wszystkich planowanych ulg i to w stopniu jednakowym. Przeciwnie przewidziany jest podział rolników na kategorie w zależności od obszaru ich gospodarstw i od wysokości zadłużenia. Drobne gospodarstwa korzystać będą z ulg w najszerszym zakresie; ulgi te będą maleć stopniowo w miarę wzrostu obszaru indywidualnego gospodarstwa.

Po szczegółowym przedstawieniu podziału gospodarstw rolnych na kategorie autor przechodzi do planu spłat zadłużenia. Rządowy plan oddłużenia rolnictwa przewiduje dla wszystkich kategorii gospodarstw możliwość spłacania wszelkiego typu zobowiązań w ciągu trzech lat listami zastawnymi lub innymi walorami państwowymi, ustalonymi przez ministra skarbu w porozumieniu z ministrem rolnictwa i reform rolnych. Warunki, na jakich dokonywane będą tego rodzaju spłaty,

zostaną szczegółowo ustalone. Należy dodać, że przez akcję oddłużeniową objęte będą wszystkie zobowiązania, powstałe przed dniem 1 lipca 1932 r.

Zamierzone ulgi, związane z poszczególnymi rodzajami zobowiązań rolniczych, przedstawiają się w ogólnych zarysach w sposób następujący. W kredycie długoterminowym dla większej własności rolnej pożyczki, zaciągnięte w instytucjach długoterminowego kredytu ziemskiego, pozostaną bez zmiany, tak co do wysokości, jak i oprocentowania; planowane jest obniżenie kosztów, związanych z administracją tych kredytów. Prywatne zadłużenie hipoteczne będzie mogło być konwertowane na długoterminowe pożyczki emisyjne ziemskich instytucji kredytu długoterminowego. Natomiast kredyty długoterminowe dla drobnej własności, a więc kredyty Państwowego Banku Rolnego, ulegną rewizji, w szczególności zaś kredyty, udzielone w obligacjach meljoracyjnych tego Banku.

Drobni rolnicy zobowiązani w stosunku do Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, uzyskają poważne ulgi przede wszystkim w zakresie wysokości sumy dłużnej. Przewidywane są również częściowe ulgi w zobowiązaniach w stosunku do Funduszu Byłych Banków Byłych Państw Zaborecznych. Przy udzielaniu tych ulg brany będzie pod uwagę stan zadłużenia rolnika łącznie z zobowiązaniami w stosunku do Państwowego Banku Rolnego.

W zakresie kredytu średnio- i krótkoterminowego P. B. R. przeprowadzi rewizję zadłużeń z tytułu kredytów t. zw. celowych oraz kredytów kłeskowych. Wszystkie zobowiązania krótko- i średnio-termiowe w stosunku do banków państwowych, oraz banków prywatnych, spółdzielni, kas komunalnych i t. p., czyli t. zw. kredyt zorganizowany, zostaną dla gospodarstw drobnych i średnich przymusowo skonwertowane przez Bank Akceptacyjny. Przymus obowiązywać będzie zarówno dłużnika jak wierzyciela. Dla gospodarstw tych oprocentowanie wynosić będzie 4 i pół proc., termin całkowitej spłaty ustalony zostanie dla gospodarstw do 50 ha na 14 lat, a dla gospodarstw większych na lat 10. Obniżka oprocentowania obowiązywać będzie wstecz w stosunku do zawartych już układów. Gospodarstwa ponad 1000 ha będą korzystać z pomocy Banku Akceptacyjnego, opłacając jednak wyższe oprocentowanie.

Zadłużenie prywatne gospodarstw do 50 ha będzie skonwertowane na 15 lat na 3 proc. Zaleganie przez dłużnika ze spłatą rat w ciągu trzech kwartałów daje wierzycielowi prawo do dochodzenia całej wierzytelności. Gospodarstwa średnie i większe będą spłacały zobowiązania prywatne listami zastawnymi i to instytucji długoterminowego kredytu ziemskiego.

JUŻ DYZOZAURY MIAŁY REUMATYZM.

Kierownik zakładu leczniczego w Piszczanach, dr. Neuwirth, wygłosił odczyt o reumatyzmie i jego historii. Prelegent twierdzi, że dane statystyczne wykazują większe rozpowszechnienie i doniosłość reumatyzmu niż takich chorób nagminnych, jak gruźlica, rak. Najciekawsze były te ustępy odczytu, w których dr. Neuwirth stwierdził, ilustrując to fotografiami, iż przed 500.000 lat małpoidy na Jawie a przed 100.000 lat człowiek pierwotny (Neanderthal) cierpiał już na reumatyzm. Szkielety ich wykazują charakterystyczne zniekształcenia kości i stawów natury reumatycznej. Nawet szkielety zwierząt przedhistorycznych, dinozaura, niedźwiedzi skalnych, jaszczurów noszą ślady tej choroby.

Bandytyzm chiński jako przemysł.

Bandytyzm kwitnie w Chinach od czasu upadku cesarstwa w nierzadkich formach. Zalegalizował się on, jeśli tak można powiedzieć, w taki sposób, że stał się przemysłem, którym się trudnią wielcy i mali. Bandytyzm lądowy znany jest Europie z licznych wiadomości o napadach, na pociągi, na osady, na miasta, na karawany handlowe. Mniej się słyszy o piraterji morskiej, która jednak kwitnie i dzisiaj jeszcze na morzu Chińskim, zwłaszcza na południowym jego odcinku. Piraci morscy są świetnie zorganizowani i zaopatrzeni obficie w pieniądze i wszystko, co potrzebne jest do ich akcji. Centrala ich znajduje się w zatoce Bias, ukryte dobrze w głębi łądu, skąd kierują się wyprawy korsarskie na pełne morze. Piraci dzielą się na dwie grupy. Pierwsza jest to jakby „ciężki przemysł”: ci organizują tylko napady na wielkie statki pasażerskie; druga grupa — „lekki przemysł” — ma na oku dżonki handlowe, kursujące gęsto przy brzegach od portu do portu.

Piraci „ciężko przemysłowi” posiadają swoje agencje informacyjno-wywiadowcze w wielkich portach Hongkongu, Szanghaju i Macao. Tu agenci ich zbierają dokładne dane o odchodzących parowcach, o liczbie załogi, o pasażerach, o bagażu, towarach etc. Tutaj też, jeśli okaże się to konieczne, wysyłają piratów przekupując służbę okrętową, kogoś z palaczy, mechaników, którzy pozwalają potem pod osłoną nocy przesliznąć się pod pokład statku kilkunastu uzbrojonym bandytom. W zmówionym punkcie na morzu ukazuje się statek piracki, daje sygnał porozumiewawczy i wówczas na statku pasażerskim rozpoczyna się akcja: bandyci wyłażą z ukrycia, starają się opanować z bronią w ręku główne punkty oporu: mostek kapitana, maszynownię i radiostację. Teraz są pewni siebie i przystępują do rabunku. Niekiedy uprowadzają nawet ze sobą pasażerów, licząc na otrzymanie dużego okupu od rodzin. Napady opłacają się bardzo często i przynoszą bogatą zdobycz piratom.

Druga grupa piracka, lekko-przemysłowa, rozporządza znacznie mniejszymi środkami finansowymi i ogranicza się do ograbiania dżonek chińskich. Piraci tej grupy wywierają taki terror, że drobniejsi kupcy, rybacy, woła opłacać stały haracz, aby tylko zabezpieczyć się przed rabunkiem całego ładunku towaru.

Zarobek maklera giełdowego i żebraka.

W Londynie rozegrał się w tych dniach niezwykły zakład, którego ewentualny wynik zainteresował szerokie koła publiczności, a nawet spowodował liczne pari wśród amatorów hazardu. Otóż znany makler giełdowy, Edward Harms, założył się, iż jako żebrak zarobi na ulicy tyleż co zarabia jako makler na giełdzie. Zakład stanął między Harmsem a jednym z jego przyjaciół o sumę 300 funtów. Istotnie, przed czterema tygodniami rozpoczął Harms swoją wędrowną żebraczą po ulicach Londynu. Czy-że wykonał dobrze swój nowy zawód, czy-że wygląd wzbudzał zainteresowanie, dość, iż zbierał tak sporo datków, że — jak twierdzi — zył wcale dostannie. W rezultacie Harms wygrał zakład. Twierdzi on, że zawód żebraka nie wymaga specyficznego uzdolnienia, a publiczność londyńska należy do „najlepszych klientów”. Dodał nawet żartem, że nie wie, czy w razie dalszego trwania kryzysu i spadku obrotów na giełdzie, nie pomyśli na serjo o zmianie zawodu i zapisaniu się do cechu żebraków londyńskich.

ROCZNICA KONFUCJUSZA ŚWIĘTEM PAŃSTWOWEM W CHINACH.

W ubiegły poniedziałek obchodzono uroczystości w Chinach rocznicę urodzin Konfucjusza jako święto narodowe. Z polecenia rządu nankińskiego, który wydał w tej sprawie odnośny dekret, wszystkie władze samorządowe miejskie i wiejskie urządziły tego dnia wielkie obchody. Głównym jednak punktem programu uroczystości był obchód w świątyni Konfucjusza w Kuefu. Nauki Konfucjusza, ujęte w ramy jego przykazań i wskazówek etyczno-społecznych, rozpowszechniły się i przyjęły w Chinach na 200 lat przed Nar. Chrystusa. Konfucjusz urodził się w Szantungu w r. 551 ery przedchrześcijańskiej. W Chinach pobudowano wiele świątyni jego imienia. Ustanowienie święta narodowego w rocznicę urodzin wielkiego mistrza etyki starochińskiej i obrońcy dawnego patriarchalnego ustroju Chin, jest przejawem dążeń konserwatywnych rządu nankińskiego i zapowiedzią walki z postępiem radykalizmu społecznego i dążeń modernistycznych.

TAM, GDZIE NIEMA ROZWODÓW.

Wyspa Guernesey, należąca do Anglii, a położona niedaleko jej brzegów w kanale La Manche, liczy 31.000 mieszkańców. Osobliwością tej wyspy jest to, że tak jak w Reno np. czy w Meksyku łatwo o rozwody, tak na Guernesey niemożliwością jest otrzymać rozwód. Rozwody nie istnieją tam, a jeśli jakieś małżeństwo chce się rozwieść, musi pojechać do Anglii, by tam otrzymać rozwód. Pewna liczba mieszkańców postanowiła wnieść petycję do parlamentu angielskiego w sprawie wprowadzenia rozwodów na Guernesey. Podpisało jednak petycję zaledwie 2000 osób na 31.000 ludności. Wobec tego los petycji jest przesądzony.

Jak należy oddychać.

Kwestja oddychania: przez nos czy przez usta? — nęściera różne rozwiązania zależne od powietrza, którym się oddycha. Dla człowieka, przebywającego na świeżym powietrzu, nie robi różnicy, czy oddycha przez nos, czy przez usta. Natomiast dla człowieka mieszkającego stale w mieście kwestja ta nie jest bez znaczenia. W mieście należy oddychać tylko przez nos, który spełnia rolę filtru, zatrzymującego kurz, pył, różne drobinki zawieszane w powietrzu, a także bakterje. Sporo jednak ludzi oddycha przez usta, zwłaszcza śpi z otwartymi ustami, co nie wpływa tylko ze złego przyzwyczajenia. Przyczyną oddychania przez usta może być opuchnięcie błon śluzowych w nosie, polipy, przerost migdałów etc. Jeśli tego rodzaju przeszkody istnieją już w wieku młodym, należy je usunąć radykalnie, aby oddychanie odbywało się normalnie. Gdy dziecko oddycha przez nos, jeśli śpi zawsze z otwartymi ustami, należy zaważać lekarza, aby zbadał jamę ustną i nosową i w razie stwierdzenia jakichś narośli czy przerostu migdałów, zastosował odpowiednie środki. Kwestja doprowadzania do płuc ogrzanego, przefiltrowanego powietrza, jest dla organizmu nader ważna, a bardzo wiele wypadków chorób płucnych, przeziębień, bronchitów ma swe źródło w oddychaniu przez usta. Defekty oddychania należy więc usunąć nawet i w wieku późniejszym, aby uniknąć rozmaitych chorób.

M.

Człowiek elektryczny.

Sensacją Londynu jest E. Chamberlain, portier hotelu Savoy. Jest on tak przeżycony elektrycznością, że gdy dotyka np. ręką klamki metalowej, z palców sypią się iskry. Najbardziej odczuwa elektryczny człowiek „swoje cechy” w godzinach rannych; wówczas najwięcej ma do czynienia z otwieraniem drzwi i za każdym razem, gdy dotyka klamki następuje wyładowanie. Po południu Chamberlain jest już, jak sam mówi, rozładowany i dotyk przedmiotów metalowych nie wywołuje u niego żadnych przejawów zewnętrznych. Sir F. Hopkins, prezes Royal Scientific Society, który badał Chamberlaina, twierdzi, iż ludzi naładowanych elektrycznością jest sporo, ale u portjera Savoy'u potencjał jest wyjątkowo silny. Ludzie o suchej skórze mają zawsze pewien ładunek elektryczności, ale nie, odczuwają tego sami. U Chamberlaina jest inaczej, gdyż objawy reagowania przy dotyku przedmiotów metalowych zauważył on u siebie już przed pięciu laty, gdy zajmował jeszcze stanowisko radiotelegrafisty.

JAK UCZĄ GRZECZNOŚCI SPRZEDAJĄCYCH — W ANGLJI.

W dużych magazynach londyńskich spotyka się od czasu do czasu panią, która przy wybieraniu zakupów okazuje zły humor, jest nieślychaniem wybredna, wymagająca, przebiera we wszystkim, każe sobie pokazać to i tamto, odrzuca z grymasem, słowem wystawia cierpliwość i nerwy sprzedających na ciężką próbę. Pani ta, która koniec końców nie kupiwszy wychodzi z magazynu, składa później dokładny raport właścicielowi lub dyrekcji o zachowaniu się ekspedjentek i personelu, i biada tym lub tej, których wskaże jako nieuprzejmych lub nerwowych. Pani ta jest — jak można się domyśleć z tego — płatną urzędniczką, która pełni funkcje sui generis detektywa, próbującego sprowokować obsługę magazynu do nieuprzejmego gestu lub słowa.

TWIERDZA ZAMYKANA NA KLUCZ.

W twierdzy nieprzystępnej Gibraltaru przyjęty był od dziesiątków lat zwyczaj przekazywania co wieczór po capstrzyku kluczy od bramy fortecznej gubernatorowi. Ceremonja ta odbywała się z wielką uroczystością; sierżant, poprzedzany przez trębaczki i doboszów, w asyście kilkunastu żołnierzy udawał się z placu ćwiczeń do gmachu, gdzie rezyduje gubernator, niosąc na srebrnej tacy symboliczne klucze. Co rano z tą samą uroczystością odbierano klucze i zanoszono je do twierdzy. Tradycyjny ceremoniał zaniechany został od czasu wojny i dopiero w tym roku przywrócony. Ceremonii przyglądają się codziennie tłumy chłopów hiszpańskich ze wsi okolicznych.

NIELETNI TWORZĄ BANDY ZŁODZIEJSKIE.

W Wiedniu zauważono od pewnego czasu nadzwyczajny wzrost liczby kradzieży z aut, stojących na ulicy. Pomimo, że auta były zamknięte, złodzieje otwierali je przy użyciu wytrycha i kradli wszystko, co się znajdowało wewnątrz. Policja, po dłuższej obserwacji, wykryła liczną bandę, składającą się z młodych chłopców, pozostającą pod dowództwem 14-letniego ucznia szkoły powszechnej. Dziełem tej bandy były wszystkie kradzieże. W skład bandy wchodziło chłopcy od 13 do 18 lat. Przedmiotem kradzieży stały się aparaty fotograficzne, plety, rakiety tenisowe, rękawiczki, torebki damskie, latarki elektryczne etc.

CZTEREJ BRACIA — 371 LAT.

W prowincji szwedzkiej Jamtlandji budzi podziw rodzina Olsson, składająca się z czterech braci, liczących 99, 96, 92, i 84 lata, czyli razem 371 lat. Ojciec ich umarł, mając lat 98, matka — lat 97. Pomimo sędziwego wieku, najstarszy z Olssonów rąbie codziennie drzewo, dogląda folwarku, wstaje rano pierwszy, rozpala ogień i gotuje kawę dla syna i synowej. Najmłodszy z braci, 84-letni Kristen, trzyma się krzeptko, jeździ konno, robi duże spacery, zajmuje się gospodarstwem.

NA ROWERZE NAOKOŁO ŚWIATA.

Do Rzymu powrócili dwaj rowerzyści, Formis i Oriusi, którzy przejechali 15.000 kilometrów. Wystartowali na swych rowerach w Brazylii, przejechali terytorium Argentyny, Urugwaju i zawrócili do brazylijskiego portu Bahia wsiadli na okręt, udający się do Lizbony. Tu dosiedli znowu rowerów i wyruszyli w powrotną drogę do Rzymu, dokąd przybyli po piętnastu miesiącach wędrowki.

POZWOLONO MU NOSIĆ BRODĘ.

Siedemdziesięcioletni wieśniak Jorga, z wioski rumuńskiej Ciprieni, wystąpił z prośbą do prefekta okręgu, aby pozwolił mu utrzymać długą, siwą brodę, pielęgnowaną od 32 lat i nadającą mu patriarchalny wygląd. Jorgę zmusiło do tego kroku rozporządzenie władz sanitarnych, które zarządziły golenie bród i wąsów wszystkim mieszkańcom wioski Ciprieni ze względu na szerzącą się tam zaraźliwą chorobę skórą. Wzruszony petycją Jorgi, prefekt wydał wieśniakowi gleit, na mocy którego patriarchalna broda jego została wyjęta z pod rygoru fryzjerskiego. Przypomina ta historia zamierzchnie już czasy obcinania bród boiarom w Rosji cara Piotra I-go

Osiedlam się jako

lekarz prakt.

w Nowem, Rynek 24.

Dr. Stefan Sobieszcyk.

Rolnicza Ajencja Prasowa, pragnąc dać możność zapoznania się z nowymi zarządzeniami, obchodzącymi rolników, wydała książkę p. t.

Informator Administracyjno Podatkowy

która omawia szczegółowo następujące działy: Administrację, Sądy, Sprawy podatkowe, Wojskowe, Ubezpieczeniowe i t. d. Opłaty stemplowe, Sądowe, Komorników, Adwokatów i inne. Specjalną uwagę zwrócono na dział podatkowy i sprawy oddłużeniowe w rolnictwie. Poza tem książka zawiera 60 wzorów podań, skarg, próśb i odwołań do wszystkich urzędów.

INFORMATOR

ADMINISTRACYJNO-PODATKOWY

powinien znaleźć się w ręku każdego światłego rolnika, a w szczególności interesującego się sprawami publicznymi.

Książkę wysyła Rolnicza Ajencja Prasowa po wpłaceniu zł 1,40 na konto P. K. O. Nr. 13.674 lub po nadesłaniu tej sumy pocztą pod adresem: Rolnicza Ajencja Prasowa, Warszawa, ul. Marszałkowska 85.

Prosimy nie zamawiać za zaliczeniem, gdyż to podnosi znacznie cenę książki.

UWAGA: Za cenę jednej porady prawnej — ma się stałego doradcę w domu.

Na odpust do Piaseczna

będą kursować moje

autobusy

z Placu św. Rocha od godz. 5 rano.

Jan Lamparski.

Przyjmuję członków

**Ubezpieczalni
Społecznej**

z Tucholi.

Fr. Kujawski, dentysta

Nowe, Rynek 31.

Pomidory

po cenie rynkowej sprzedaje

Dom: Kończyce.

Obelgę,

rzucaną na p. Annę Kaczmarkiewicz, niniejszem z żalem odwołuję.

Strehlau Edmund.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 9 WRZEŚNIA 1934 R.

Prezes Międzynarodowego Związku Inwalidów Wojennych w Warszawie



W ub. środę przyjechał do Warszawy z Białogrodu prezes Międzynarodowego Związku Inwalidów Wojennych płk. Nedich. Na zdjęciu płk. Nedich w towarzystwie prezesa Związku Inwalidów R. F. por. Wagnera na dworcu w Warszawie.

Kino na dworcu Kolejowym



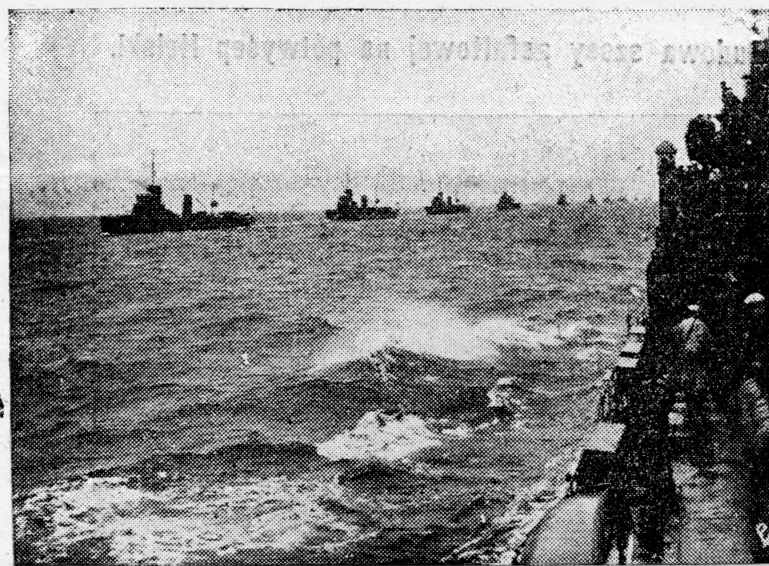
Na dworcu kolejowym Waterloo Kinoteatr, obliczony na 250 osób. Jest to niewątpliwie inowacja w Europie. Na zdjęciu — hala dworca londyńskiego. Z lewej strony wejście do kina.

Mussolini przemawia



Na zakończenie manewrów armii włoskiej Mussolini w obecności attachés wojskowych państw obcych, oraz licznie zgromadzonych oficerów włoskich wygłosił znamienne swe przemówienie, które znalazło żywe echo w prasie całego świata. Na zdjęciu — Mussolini podczas wygłaszania swego przemówienia.

Manewry floty niemieckiej



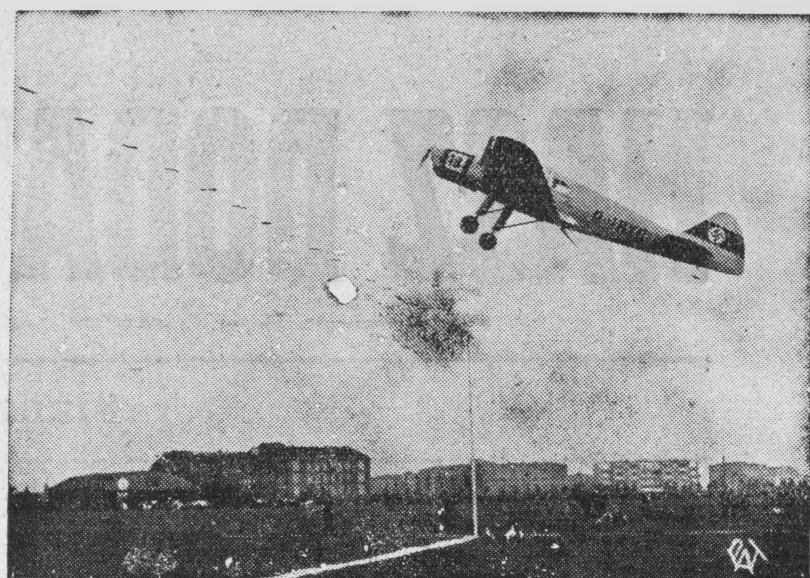
Na morzu północnym odbyły się w tych dniach wielkie manewry floty niemieckiej. Na zdjęciu — eskadry torpedowców w czasie manewrów.

Otwarcie Międzynarodowego Kongresu Przeciwgruźliczego

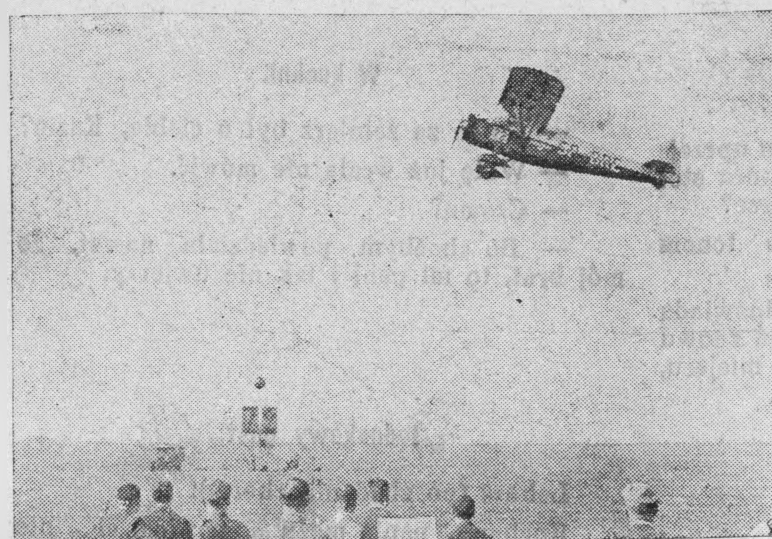


We wtorek odbyło się na sali Filharmonii Warszawskiej w obecności Pana Prezydenta Rzplitej otwarcie IX Zjazdu Międzynarodowego Kongresu Przeciwgruźliczego. Na zdjęciu — ogólny widok sali Filharmonii podczas otwarcia Kongresu.

Z Międzynarodowego Turnieju Lotniczego

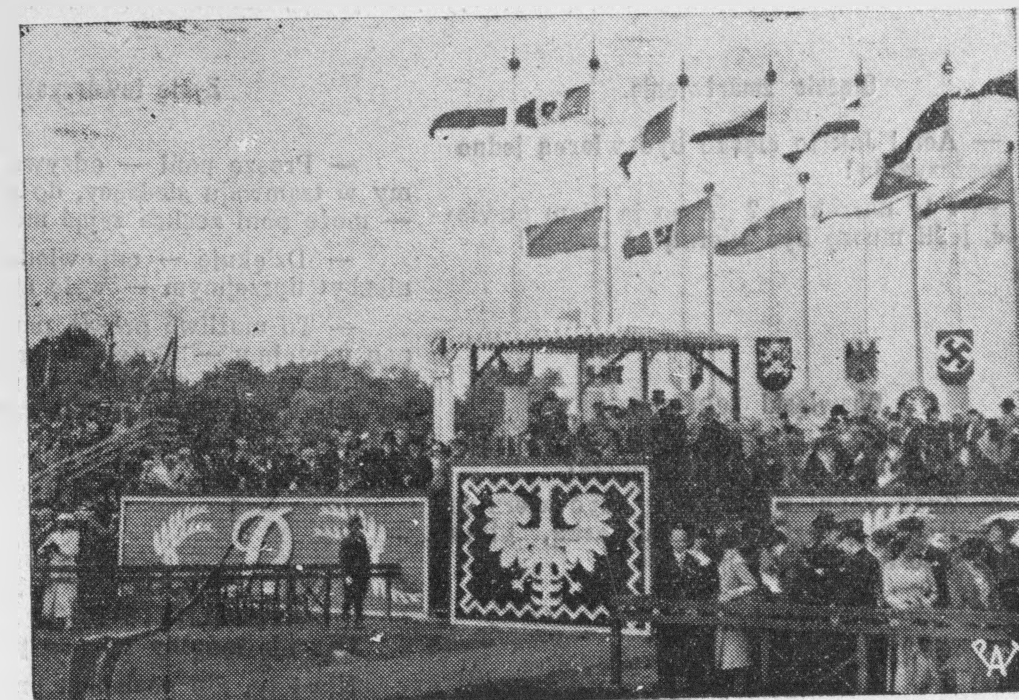


W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju lotniczego odbywały się na lotnisku mokotowskim emocjonujące próby krótkości startu. W próbach tych podobnie jak w próbie najmniejszej szybkości największą ilość punktów zdobył kpt. Bajon. Na zdjęciu pilot niemiecki Bayer jeden z najszybszych członków ekipy niemieckiej w czasie próby startu nad bramą.



W ubiegły piątek na Międzynarodowym Turnieju Lotniczym (Challenge) odbyły się m. in. próby szybkości minimalnej samolotów. Na zdjęciu — jeden z samolotów polskich RWD 9 podczas próby szybkości minimalnej.

Otwarcie Challenge'u



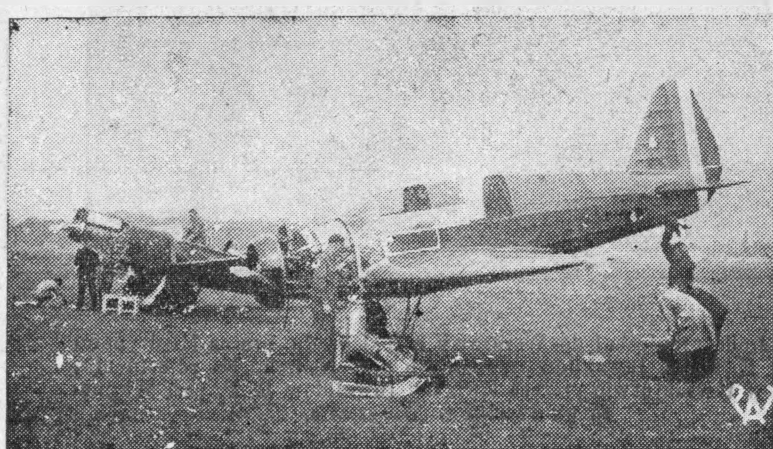
Onegdaj odbyło się w Warszawie uroczyste otwarcie wielkiego międzynarodowego turnieju lotniczego t. zw. Challenge. Na zdjęciu — Pan Prezydent Rzplitej z małżonką, w towarzystwie premiera Kozłowskiego, ministra Butkiewicza, komisarza Rządu Jaroszewicza, prezesa Aeroklubu J. Radziwiła w loży honorowej na otwarciu Challenge'u.

W hołdzie Nieznanemu Żołnierzowi



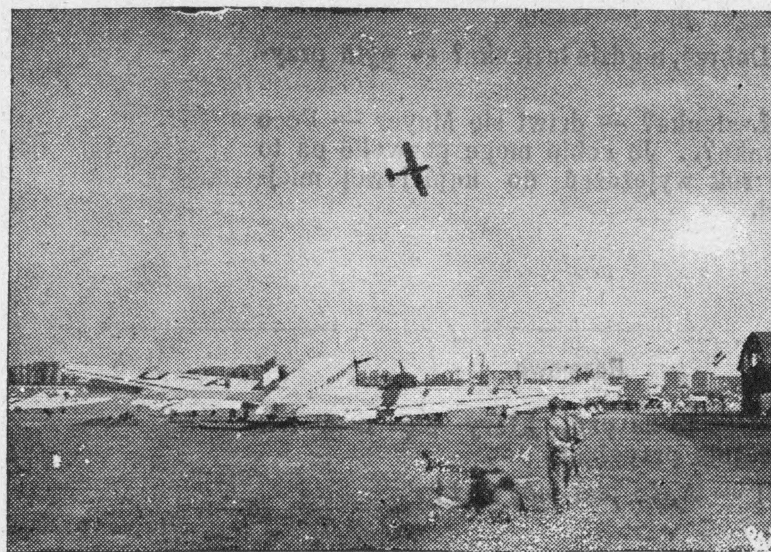
Przybyły do Warszawy prezes Międzynarodowego Związku Inwalidów Wojennych płk. Nedich złożył na grobie Nieznanego Żołnierza dwa wieńce, jeden od Związku Międzynarodowego, drugi od Związku Jugosłowiańskiego. Na zdjęciu — płk. Nedich w drodze na grób Nieznanego Żołnierza.

Międzynarodowy turniej lotniczy w Warszawie



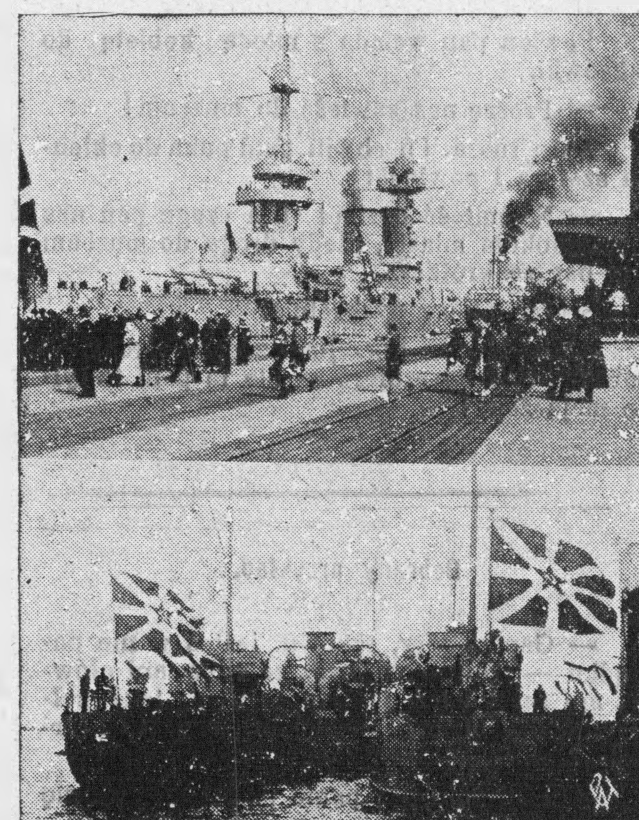
Pierwsze dwa dni międzynarodowego turnieju lotniczego (Challenge) zajęło ważenie samolotów oraz ocena widoczności i wyposażenia technicznego aparatów. Na zdjęciu — opróżnianie zbiorników z benzyną w samolotach włoskich.

Z Międzynarodowego Turnieju Lotniczego



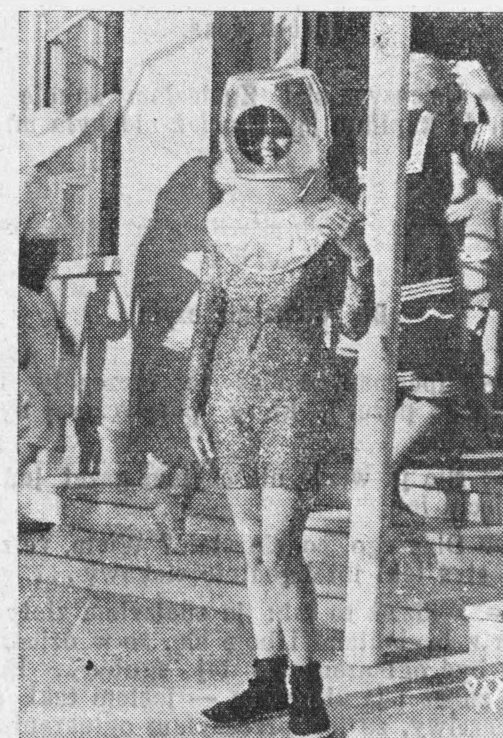
Odbywające się obecnie w Warszawie międzynarodowe zawody turystyczne wzbudzają zrozumiałe zainteresowanie na całym świecie. Do Warszawy stale przybywają grupy osób, bliżej interesujących się, bądź samym turniejem, bądź aparatami polskimi. Zdjęcie nasze przedstawia przyłot na pole mokotowskie samolotu angielskiego, wiozącego grupy pasażerów zagranicznych. Na lotnisku stoją samoloty biorące udział w Challenge.

Wizyta floty sowieckiej w Polsce



W ub. poniedziałek wpłynęła na polskie wody terytorjalne sowiecka eskadra morską, składająca się z okrętu linowego „Marat”, kontrtorpedowców „Kalinin” i „Włodarski” pod dowództwem komendanta floty bałtyckiej admirała Gallera. We wtorek rano admirał Galler wraz z gronem wyższych oficerów marynarki sowieckiej przybył do Warszawy. Na zdjęciu, u góry okręt linowy „Marat”, u dołu oba kontrtorpedowce w porcie w Gdyni.

Niezwykły strój kąpielowy



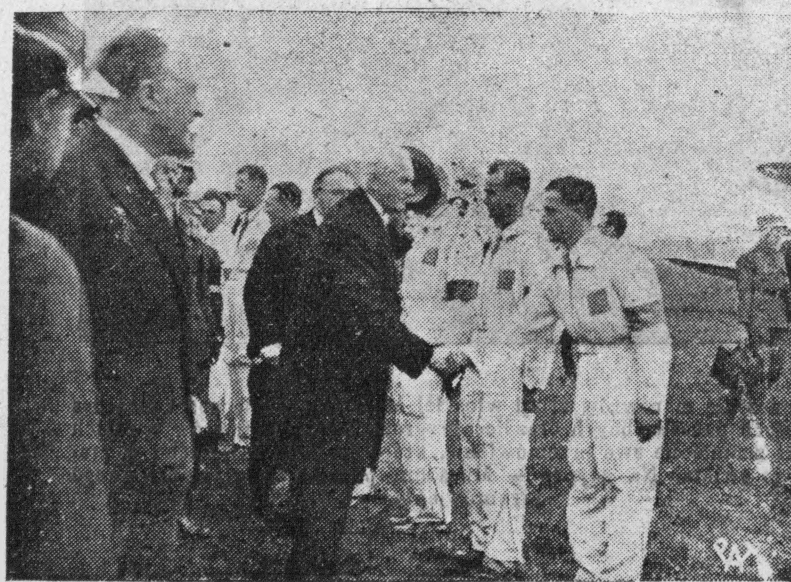
Na pokazie strojów kąpielowych na jednej z plaż na Rivierze Francuskiej zwracał uwagę swą oryginalnością strój, przedstawiony na naszym zdjęciu.

Budowa szosy asfaltowej na półwyspie Helski.



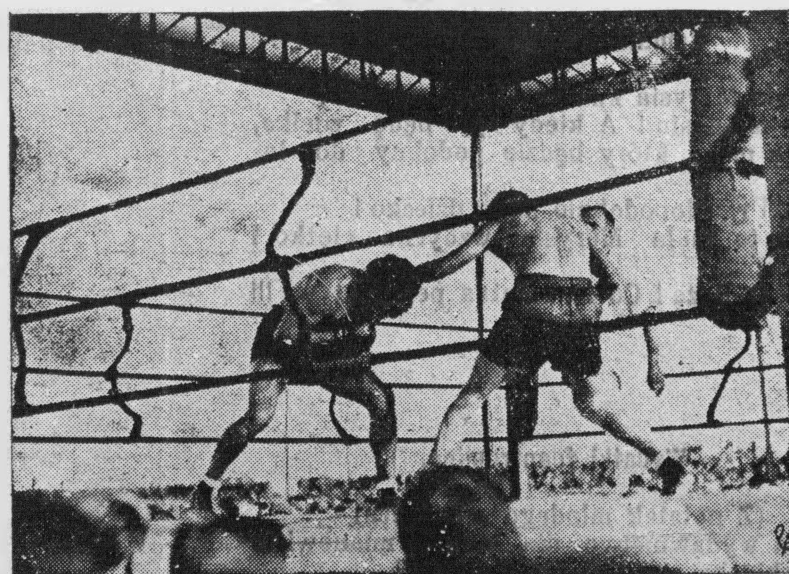
Budowa szosy asfaltowej na półwyspie Helski od Wielkiej Wsi Hallerowej postępuje rażąco naprzód, dzięki staraniom p. wojewody pomorskiego St. Kirtiklisa, oraz władz lokalnych z p. starostą morskim St. Wendorffem na czele. Zdjęcie przedstawia fragment prac w betoniarni w Wielkiej Wsi Hallerowej, wykonywane są krawężniki betonowe dla szosy helskiej w liczbie 72 tysięcy. Niezależnie od tego drużyny pracy wykonują betonowe chodniki dla poszczególnych gmin półwyspu Helskiego. Wszystkie bowiem gminy nadmorskie otrzymują począwszy od Wielkiej Wsi Hallerowej asfaltowe ulice i chodniki betonowe.

Otwarcie Międzynarodowego Turnieju Lotniczego w Warszawie



Pan Prezydent Rzplitej wita się z polską reprezentacją lotniczą uczestniczącą w Turnieju Lotniczym.

Bokser Schmeling zwycięża



W Hamburgu odbył się w obecności około 100.000 widzów sensacyjny mecz bokserki między b. mistrzem świata Niemcem Maxem Schmelingiem a słynnym bokserem amerykańskim Walterem Neuselem. Mecz zakończył się zwycięstwem boksera niemieckiego, który pokonał przeciwnika w 8-oh rundach.

(Z prawej)

Nowy gmach ratusza w Sosnowcu

W tych dniach wykończony został i oddany do publicznego użytku nowy, wspaniały gmach ratusza M. Sosnowca, wybudowany kosztem 620.000 zł. dzięki pomocy Funduszu Pracy. Nowy gmach wykonany został według projektu arch. Danowskiego. Na zdjęciu — nowy gmach ratusza m. Sosnowca.



HUMOR

Ciężkie zmartwienie.

— Ach! Jak to ciężko być wierną jednemu mężczyźnie!
— I ty narzekasz? A co ja mam powiedzieć, jeśli muszę być wierną aż trzem?!

Obowiązki żołnierza.

— Jakie są obowiązki żołnierza?
— Znać regulamin, służyć, być wiernym przysiędze i mieć romans z kucharką, która dobrze jeść daje.

Wzajemność.

— Ogromnie cię kocham tatusiu!
— I ja cię kocham, kiedy jesteś grzeczny.
A ja tatusia kocham, nawet wtedy, gdy tatuś jest niegrzeczny.

Dobra żona.

— Ucieszysz się! Znalazłam suknię tak tanio, że kupiłam ją, chociaż nie była mi potrzebna!

Dla czego nie czyta.

— Piperman, znasz te szczegóły tego strasznego pożaru, który pozawczoraj był w Łodzi?
— Nie ja wcale nie czytam gazet już od dziesięciu lat.
— Dlaczego, co się stało? Wiem, że zawsze jesteś taki inteligentnie ciekawy...
— Widzisz to tak: ja znalazłem złoty zegarek z brylantami i boję się, że w dzienniku może być ogłoszenie o tej zgubie... Bo ty mnie znasz i ja się znam — jestem taki głupio uczciwy, że jak przeczytam ogłoszenie, to nie będę mógł nic innego zrobić, jak tylko go oddać.

Zycie towarzyskie.

— Proszę pani — odzywa się pan uprzejmy w tramwaju siedzący, do pani, która stoi — może pani zechce zająć moje miejsce?
— Dziękuję — odpowiada dama tonem niezbyt uprzejmym — wolę stać...
— To możliwe proszę pani — odpowiada pan uprzejmy — ale co do mnie, to ja znowu wolę, żeby pani siedziała na moim miejscu, niż żeby pani stała na moich nogach.

Pożyczka.

Czy nie mógłby mi pan pożyczyć 100 zł?
Niestety, nie posiadam przy sobie?
A w domu?
W domu? W domu dzięki Bogu wszyscy zdrowi!

Wszędzie to samo.

Pewien pan wsiada z młodą kobietą do taksówki.
— Proszę nas zawieść do muzeum!
Auto rusza. Po chwili pani puka do okienka szofera i powiada:
— Na miłość boską! Dla czego pan nas wozi dookoła miasta, kiedy droga do muzeum jest bardzo krótka?
Szofer milczy dyskretnie.
— To bardzo uprzejmie z pana strony — powiada pan do szofera — ale ta pani to tylko moja żona!

Dobry przykład.

— Gapikiewicz, znowu jesteś w nieporządku — znowu nie masz ze sobą ani ołówka, ani zeszytu! A jak się nazywa taki żołnierz, który idzie na wojnę bez bagnetu i tornistra?
— Taki żołnierz, panie psorze nazywa się generał.

W kuchni.

— Co to za żołnierz był u ciebie, Kaziu?
— Wolę już wcale nie mówić.
— Czemu?
— Bo choćbym powiedziała nawet, że mój brat, to mi pani i tak nie uwierzy.

Jednakowy gust.

Lekarz (po zbadaniu chorej):
Kochany, panie mężu... powiem ci... nie ma co ukrywać... nie podoba mi się twoja żona...
Mąż: Panie doktorze.. ten sam gust mamy.

Nowobogacki.

Mayer wynajął nowe pięciopokojowe mieszkanie. Pokazuje właśnie przyjacielowi luksusowe urządzenie mieszkania.
— Dobrze, a gdzie łazienka? — pyta przyjaciel.
— Łazienka? — dziwi się Mayer — Poczemu mi łazienka?... Ja sobie mogę pozwolić na to żeby co rok wyjeżdżać do kąpielowej miejscowości.

Rezmowa.

On: Cóż to za pan, który się nam tak niedyskretnie przygląda.
Ona: — A, to jest mój mąż!

Chytry kotek.

— Ach, rozpacz mnie ogarnia, żoneczko na samą myśl, że to już dziś wieczorem opuszczasz mnie na cały miesiąc.
— Jeżeli chcesz kotku, to ja mogę wcale nie jechać.
— O! nie, nie duszko! Jedź! niech się już dzieje wola Boża.

Zyczenie małżeńskie.

— Zyczę ci kochany mężu, byś mi kupił w karnawale dwie suknie balowe.
— A tobie żono zyczę, a byś mi już przestała rujnować mienie swojemi zbytkami.

Na wystawie rzeźb.

— Oto ideał postaci kobiety!
Co za kształty, co za piękności!
— A tak! Brak jej tylko mowy!
— Ech, właśnie dlatego to doskonałość.

Smutne ale prawdziwe.

Mała Marysia zwraca się do mamusi:
— Mamusiu! A kiedy ja będę wielką, dostanę męża, który będzie podobny do tatusia?
— Prawdopodobnie moje dziecko!
Na to mała Marysia wzdycha ciężko i powiada:
— O Boże! Co za smutna perspektywa!!!

Wydatki filantropijne.

(Z notatek młodego szlachcica)
Na wydawnictwo dla ludu, a mianowicie na niebieską chustkę dla Kazi zł 7.

Smaczne wina

w najszlachetniejszych i dobrych gatunkach, pielęgnowane w myśl najstarszej i najklasycznej tradycji poleca

Aranyi

Hurtowne Składy Szlachetnych win
KRAKÓW, MOSTOWA 10.

- CENY NISKIE -

Kto raz skosztuje nasze wina, innych już żądać nie będzie nigdy.

Wina pochodzą z słynnych
winnic Tolcsva-Mad-Tokay.